

Dr hab. Anna Głąb, prof. KUL

Dyrektor Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistyczno-Społecznych

Katedra Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej

Instytut Filozofii

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Al. Raławickie 14

20-950 Lublin

Recenzja rozprawy doktorskiej pana Macieja Papierskiego pt. „Moralny wymiar bezbronności człowieka według Marthy C. Nussbaum”, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Ryszarda Monia na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki art. 13, ust. 1 czytamy, iż: „Rozprawa doktorska (...), powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej”. Rozprawa pana Macieja Papierskiego o problemie moralnego wymiaru bezbronności człowieka w filozofii Marthy C. Nussbaum jak najbardziej spełnia te warunki. Po pierwsze, problem ten zostaje postawiony poprawnie i trafnie. Po drugie, ujęcie to stanowi oryginalny, na tle prac powstających o filozofii M. Nussbaum w piśmiennictwie polskim, klucz do jej zrozumienia. Po trzecie, praca wskazuje na to, że jej Autor uzyskał rozległą wiedzę nie tylko na temat omawianego problemu, ale także ogólną wiedzę filozoficzną i teoretycznoetyczną, a także umiejętność prowadzenia krytycznej analizy badanych zagadnień, co składa się na wysoki poziom warsztatu prowadzenia pracy naukowej z zakresu filozofii. Po czwarte, praca zawiera rekonstrukcję i syntezę poglądów Marthy Nussbaum, ale również analizę krytyczną

jej tekstów – jest to możliwe dzięki zastosowanym przez Doktoranta rozróżnieniom pojęciowym, które pozwalają na wpisanie ich w szerszy kontekst historyczno-filozoficzny i ocenić ich oryginalność.

Uwagi ogólne

Sposób myślenia współcześnie żyjącego filozofa nie jest łatwy do kategoryzacji. Martha Nussbaum należy do tego typu myślicielek, których styl filozofowania sprawia badaczom trudności. Z pewnością należy do ciągle rozwijającego się nurtu tzw. filozofii postanalizy, o której pisał między innymi Bernard Williams, ze względu na unikanie stosowania przez nią wykorzystywanej przez filozofów analitycznych metodologii: sięgania do źródeł ludzkiego doświadczania świata, obecnych choćby w zasobach wyobraźni i emocjach, wyrażanych przez dzieła literatury pięknej, co decyduje o tym, że filozofia ta jest określana jako dziedzina humanistyczna. Aby móc prawidłowo zinterpretować myśl współczesnego filozofa, trzeba pamiętać, że brakuje nam dystansu czasowego do tej filozofii tworzonej niejako na naszych oczach i że jest to często filozofia próbująca – według słów Hegla – uchwycić dany czas w myśli. Nie pozostaje nam jednak nic innego, jak próbować to uczynić mając świadomość wszystkich trudności. Nie mamy do dyspozycji nic poza warsztatem naukowym i wrażliwością, która – *last but not least* – konieczna jest do tego, by móc interpretować czyjąś myśl. Moim zdaniem, panu magistrowi Maciejowi Papierskiemu nie brakuje ani jednego, ani drugiego. Co więcej, udaje mu się dobrze rozpracować myśl Nussbaum poprzez dostarczenie klucza do jej zrozumienia, co powinno być głównym zadaniem rozpraw doktorskich. Leszek Kołakowski w jednej z prac o Henrim Bergsonie zauważa, że filozof zwykle próbuje przekazać jedną zasadniczą myśl, ale często przedstawia ją zawile bądź w sposób tak skomplikowany, że trudno wyluskać ją spośród wielu zagadnień zarastających ją jak gęsty las. Kołakowski pisze, że główną myślą Bergsona było stwierdzenie, iż czas jest rzeczywisty. Bez wątplenia, i praca Macieja Papierskiego świetnie wykazuje to, że tak jest także z filozofią Marthy Nussbaum. Jej główną tezą jest to, że człowiek jest bezbronny. Ta nie tak banalna, jak by się mogło wydawać, myśl ukrywa się w różnych

odsłonach i aspektach problemu. Maciej Papierski przedstawia nam ją z różnych perspektyw, prowadząc przez tę metaforyczną gęstwinę lasu, czyli problemów poruszanych przez Nussbaum i napisanych przez nią tekstów. Ta wieloaspektowość, tak charakterystyczna dla prac Nussbaum i zgodna z jej profilem badawczym, jest dużą zaletą jego rozprawy.

Omówienie pracy

Maciej Papierski nie ogranicza się do przedstawienia kategorii bezbronności z jednej perspektywy, ale pokazuje ją w różnych odsłonach: antropologicznej, epistemologicznej, społecznej i etycznej. Taka jest też struktura pracy. Oczywiście, nie zamierzam streszczać tutaj całej pracy, uważam jednak, że warto wspomnieć o kilku najważniejszych jej osiągnięciach i jednocześnie kilku brakach. Z pewnością dużym jej osiągnięciem jest zbadanie antropologicznych (rozdział I) podstaw jej przekonań etycznych, a więc przedstawienie wizji człowieczeństwa z perspektywy trzech cech człowieka: cielesności, zależności i emocjonalności. Ważną kwestią w tym kontekście jest pokazanie esencjalizmu Nussbaum i jednocześnie jej antymetafizyczności. Ciekawe jest także to, że Doktorant widzi w myśli Nussbaum sekularystycznie rozumianą religię, która z pewnością tak rozumiana jest konsekwencją przyjęcia przez nią oświeceniowej postawy. Nawiasem mówiąc brakuje tu nieco odniesienia do tego, jak Nussbaum rozumie swoją religię, którą jest judaizm liberalny nie mający nic wspólnego z ortodoksyjną doktryną judaizmu. W rozdziale tym tylko wzmiankowane jest (s. 47) odniesienie do myśli marksistowskiej, tymczasem dla Nussbaum doktryny młodego Marksa (obok teorii Arystotelesa) mają duży wpływ na rozwinięcie przez nią pojęcia „prawdziwie ludzkiego funkcjonowania”, a także jej teorii potencjalności (zdolności). Wydaje się, że doprecyzowania wymaga również sama teoria potencjalności (zdolności) – warto się zastanowić, jakiego terminu użyć, by przetłumaczyć słowo *capabilities*. Doktorant nie podejmuje tu zbyt szerokich rozważań na ten temat (s. 15, 42-43). Warto też wspomnieć, że koncepcja emocji, jaką proponuje Nussbaum (emocje jako sądy o wartościach) ma źródło w myśli stoickiej i jest modyfikacją stanowiska stoików (Nussbaum pisze o tym w *Upheavals of Thought*, s.

22nn, 37, cytowanej przez Doktoranta), tymczasem Doktorant przechodzi od razu do różnic między Nussbaum i stoikami, na które sama Nussbaum wskazuje już w nowszych tekstach czy wywiadach. Ciekawa jest także uwaga Doktoranta na temat braku rozróżnienia u Nussbaum kategorii etycznych od psychologicznych (s. 54). Moim zdaniem jednak jest ono u niej obecne. Nussbaum jest bardzo wyrafinowana w swoich ocenach i zanim przeprowadzi analizę i ocenę etyczną, najpierw zajmuje się analizą psychologiczną – to widać choćby w jej tekstach na temat dzieł literackich, np. tekstach o Maggie Verver, bohaterce *Złotej czary* Henry'ego Jamesa. Nie sądzę również, by Nussbaum chciała przekonywać do tego, że cnota jest jedna (por. s. 56). Nussbaum nie byłaby przedstawicielką arystotelizmu, gdyby nie argumentowała za różnorodnością cnót, ich niewspółmiernością, za tym, że jedna wartość może mieć dla kogoś większe znaczenie niż dla kogoś innego, kto przywiązany jest do innej (co widać w jej analizie *Antygony* Sofoklesa), a przez to nie tylko cierpieć, gdy zostanie ona zniszczona, ale uznać swoje życie za przegrane. Chcielibyśmy, by było inaczej – tzn. by życie bardziej dostosowało się do teorii etycznych, ale często jest tak, że życie się im wymyka, np. gdy rozważa się dylematy moralne.

W rozdziale tym z pewnością istotne jest osadzenie myśli Nussbaum na tle rozważań innych filozofów czy psychologów. Nie inaczej jest w rozdziale II, w którym M. Papierski zastanawia się nad tym, jak Nussbaum ujmuje rolę rozumu w poznaniu dobra, czym jest błąd i na czym polega słabość rozumu w obliczu konfliktu moralnego. Mamy tu też wyakcentowanie tego, czym jest zadanie filozofa, jako kogoś, kto pokazuje, „na czym polega spór i jakie są możliwe odpowiedzi” (s. 76). Autor porównuje tę metodę filozoficzną do majeutyki Sokratesa, w czym ma rację, bo wbrew temu, co Nussbaum pisze o Sokratesie w *Fragility of Goodness* (*Fragility of Goodness*, s. 154), w nowszej książce *Nie dla zysku* chwali właśnie pedagogikę Sokratesa, uważając ją za fundament akademickiej edukacji (zob. *Nie dla zysku*, s. 65nn). Kiedy Doktorant przechodzi do zagadnienia konfliktów moralnych, brakuje tu nieco szerszego zdefiniowania, czym jest konflikt moralny, czym dylemat i czym tragedia. Warto sięgnąć do pracy Siostry prof. Barbary Chyrowicz czy Maksa Schelera, aby to lepiej wydobyć. M. Papierski uważa za niekonsekwencję to, że Nussbaum sięga do poetyckich środków wyrazu, by wyrazić trudne do wyrażenia przeżycia wewnętrzne,

ale „dyskryminuje doświadczenie religijne tylko dlatego, że jest religijne, a nie dlatego, że nie daje się ująć w języku” (s. 102). To ważny zarzut, jednak zauważyć należy to, że Nussbaum, choćby w swojej teorii potencjalności (zdolności), uznaje prawo do przekonań religijnych *jako religijnych* właśnie, a ta wskazywana przez Autora niekonsekwencja może nią nie być, jeśli uzna się, tak jak Nussbaum uznaje, ograniczoność poznania rozumowego.

W rozdziale III Autor zajmuje się zagadnieniem bezbronności człowieka w kontekście życia społecznego i miłości rozumianej jako dobro kruche. Trafnie wskazuje on na konieczność akceptacji bezbronności dla możliwości rozwoju miłości. Ten rozdział uważam za szczególnie wartościowy ze względu na brak omówienia tych zagadnień w polskiej literaturze filozoficznej (chyba poza artykułem Doktoranta w „Warszawskich Studiach Teologicznych” 31/2, 2018, s. 166-178). W rozdziale IV M. Papierski zajmuje się etycznym aspektem problemu bezbronności. Jest to rozdział niezwykle użyteczny, bo umieszczający myśl etyczną Nussbaum na tle innych współczesnych myślicieli, u których pojawia się problematyka bezbronności, a przez to wydobywający to, co jest rdzeniem myślenia etycznego Nussbaum. Te analizy uważam za cenne również ze względu na to, że Autor stara się starannie zinterpretować myśl etyczną Nussbaum, która czasem jest chaotyczna, czasem niejasna, a często – wedle intencji samej Nussbaum – wymyka się terminologii teoretycznoetycznej (ze względu na to Nussbaum pisze bardziej o filozofii moralnej niż o teorii etycznej). Jej uporządkowanie uznaję za wartościowy walor rozprawy M. Papierskiego.

Doktorant prowadzi swój wywód we wzorowy, tzn. czytelny, klarowny, rzetelny i ścisły sposób. Opatruje rozwiązania Nussbaum pytaniami, dodaje swoje wyjaśnienia i uwagi porządkujące, stosuje terminologię teoretycznoetyczną, stara się jak najbardziej uważnie i precyzyjnie zinterpretować myśl Nussbaum oraz umieścić ją na tle innych rozwiązań. Nie jest jasne tutaj tylko to, dlaczego Doktorant umieszcza filozofię na tle takich a nie innych myślicieli, głównie z nurtu kontynentalnego, poza małymi wyjątkami, podczas gdy Nussbaum wywodzi się z tradycji analitycznej. Wydaje się, że należałoby to wyjaśnić na początku pracy. Warto także podkreślić, że

M. Papierski posługuje się w swojej pracy, podobnie jak Nussbaum, przykładami z literatury pięknej (M. Proust, W. Whitman, F. Dostojewski, M. Kuncewiczowa, E. Dickinson). Analizy te nie są rozwlekłe, ale bardzo konkretne, z odniesieniem do problemu, na który doktorant chce zwrócić uwagę lub go lepiej wyjaśnić. Sięgnięcie po materiał literacki jako ilustrację problemu bez wątpienia wzmacnia rozprawę M. Papierskiego, sprawiając, że czyta się ją z przyjemnością, warto jednak dodać, że dla samej Nussbaum liczy się literatura piękna rozumiana nie tylko jako ilustracja problemu, ale przede wszystkim jako forma prowadzenia refleksji etycznej (wielokrotnie o tym pisałam, np. w tekście *Dlaczego etyka potrzebuje literatury*, w: *Etyka i literatura. Antologia tekstów*, red. A. Głąb, Lublin 2014, s. 16nn, czy w artykule: *Powieść Jane Austen Mansfield Park jako „paradygmat moralnej aktywności”*, w: *„Studia Philosophica Wratislaviensia”*, vol IX, fasc. 3, 2014, s. 103-121). Warto to uzupełnić choćby na s. 12 rozprawy, gdzie Doktorant pisze, że „komentatorzy poprzestają zwykle na ogólnym stwierdzeniu, iż Nussbaum przykłada wagę do roli literatury w namyśle etycznym (...) tymczasem wydaje się, że odwołania się do określonych dzieł literackich stanowią rdzeń myśli amerykańskiej filozof”. Takie stawianie sprawy przez Doktoranta jest bardzo ogólnikowe i zdawkowe, a nawet może podpadać, moim zdaniem, pod błąd rzeczowy, bo nie wszyscy komentatorzy w ten sposób podchodzą do filozofii literatury Nussbaum.

Uwagi formalne

Autor proponuje własne tłumaczenia cytatów z książek już przełożonych dla polskiego czytelnika. Wydaje się, że powinien raczej korzystać właśnie z nich, chyba że istnieją jakieś uzasadnione powody i różnice między tłumaczem a Autorem pracy, który uważa, że należałoby jakieś fragmenty przetłumaczyć inaczej – warto to wówczas zaznaczyć.

Oto kilka przykładów pewnych braków natury formalnej:

s. 7 – brakuje przypisu do miejsca, gdzie Nussbaum polemizuje z Kantem i Sartrem.

s. 57 – brak przypisu w cytowaniu przez Nussbaum I. Murdoch.

s. 104 – brak przypisu przy odwołaniu się do M. Henry’ego.

s. 135 – brak przypisu przy odwołaniu do J. Habermasa.

s. 140 – brak przypisu przy odwołaniu do M. Foucaulta

s. 157 – brak przypisu przy odwołaniu do A. Badiou.

s. 174, przypis 391, brakuje strony.

W tekście zdarzają się potknięcia stylistyczne, np. na s. 167, czytam następujące zdanie: „Kolejne osłabiające kontrast między Nussbaum a Virvidakisem podobieństwo polega na tym, że również on filozof zadaje pytanie...”.

Na s. 185 mamy zdanie: „Jest tak dla tego, że...”.

Na s, 187: „Cały dramat życia moralnego polega właśnie na tym, że nie mamy moralnego prawa do takiego aktu kapitulacji, choć niekiedy on jest on zrozumiały....”.

Na s. 187 brakuje w przypisie 429 roku wydania dzieła S. Kierkegaarda.

Na s. 167 Autor przypisuje Nussbaum krytykę квиetyзму – warto uzupełnić, gdzie sformułowano taką tezę po raz pierwszy (podobnie jak na s. 6 pisze o trudnościach z klasyfikacją myśli Nussbaum – zob. A. Głąb, *Rozum w świecie praktyki. Poglądy filozoficzne Marthy C. Nussbaum*, s. 8). Na s. 172 pojawia się także informacja, że Piotr Machura „słusznie twierdzi, że jej koncepcja stanowi efekt połączenia wizji Arystotelesowskiej z Rawlsowskim liberalizmem” – ale ta teza pojawiała się już w innych polskich książkach na temat Nussbaum, co warto to uzupełnić.

Jak już wspomniałam, język, jakim napisana została rozprawa M. Papierskiego, jest staranny i przejrzysty; oprócz paru potknięć praca nie zawiera rażących błędów stylistycznych. Jednak przy przygotowaniu rozprawy do publikacji (a mam nadzieję, że rychło ona nastąpi!), warto zastanowić się, czy nie lepiej zmienić narrację z 3-osobowej na 1-osobową. Narracja 1-osobowa brzmi jednak o wiele naturalniej i mniej pretensjonalnie w tego typu pracach.

Jeśli chodzi o wykorzystanie źródeł i bibliografię, Autor wykorzystał sporą część publikacji M. Nussbaum, na które składa się ogromna ilość tekstów przez nią

napisanych. Wykorzystał chyba wszystkie jej książki, z wyakcentowaniem *Fragility of Goodness*, z otwartością także na źródła dostępne przez internet. Pewnym brakiem jednak jest nieobecność w bibliografii tekstów opublikowanych przez Nussbaum w języku polskim, których ukazało się przecież dość sporo.

Wniosek końcowy

Po dogłębnej lekturze rozprawy pana magistra Macieja Papierskiego uważam, że jest on badaczem dojrzałym, posiadającym rozległą wiedzę z historii filozofii i teorii etycznych. Umiał on w sposób bardzo zadowalający wybrnąć z trudnego zadania, jakie sobie postawił, bo krytyczne uporządkowanie tekstów M. Nussbaum, autorki ciągle publikującej coraz to nowe teksty, nie jest zadaniem łatwym. Stwierdzam, że rozprawa ta spełnia wszystkie standardy wymagane w przewodach doktorskich w świetle Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje o dopuszczenie kandydata do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lublin, 24 września 2020 r.

Anna Głąb

